



# PRZYGOTUJJCIE DROGĘ PANU...

PISMO PARAFII ŚCIĘCIA ŚW. JANA CHRZCICIELA W SAMBORZE  
Nr 13 (63) ADWENT 2011 rok



## ADWENTUS czyli PRZYJŚCIE

Pewien stary mędrzec zapytał kiedyś swoich uczniów, na podstawie czego można rozpoznać dokładnie chwilę w której kończy się noc a zaczyna dzień. Może jest to ów moment, gdy można już łatwo odróżnić psa od owcy? Nie - powiedział nauczyciel. A gdy można odróżnić drzewo daktylowe od drzewa figowego? Nie - powtórzył. A więc kiedy? - spytali uczniowie. Wtedy, gdy patrząc na twarz jakiegokolwiek osoby, rozpoznasz w niej brata lub siostrę. Aż do tego momentu panuje noc w twoim sercu - wyjaśnił mędrzec.

Rozpoczął się nowy okres liturgiczny. Znowu od nowa. Nowa szansa. Nowe nadzieje. Nowe oczekiwania. Advent - czas radosnego oczekiwania, czas przemiany. Ma być inaczej, lepiej, piękniej. Dzięki nam ma być jaśniej, dzięki nam i dzięki bliskości spodziewanego spotkania Boga. Coraz mniej czasu nam zostało. Świat czeka na te lepsze jutro. Na pewno nie przegapimy świąt. Ale czy nie przegapimy przyjścia Boga? Świat robi wszystko, byśmy o świątach nie zapomnieli. Ale też ten świat dziś robi wiele, byśmy zapomnieli o Bogu w te święta. I o tym zapominamy. Zapominamy, że jeszcze przyjdzie, że już niegdyś przyszedł: narodził się i nas zbawił. Ewangelia mówi, że dzień Jego powtórnego przyjścia skradnie się jak złodziej i faktycznie człowiek zawsze jest jakiś zaskoczony, niepewny. Advent przypomina, że całe nasze życie jest oczekiwaniem. Ale dziś my, chrześcijanie, żyjemy, jakbyśmy nie czekali na Boga. Zapomnieliśmy, że mamy czekać. A oczekiwanie na szczęście jest motorem życia ludzkiego. Advent ma stać się czasem zmiany na lepsze. Mamy widzieć twarz Boga i bliźniego dzięki światłu jakie daje wiara i miłość. Stąd symbol nadziei i oczekiwania w adwencie: Roraty. W mroku nocy przygotowujemy się i czekamy ze światłem w naszych dłoniach i sercach. Podejmujemy trud i wysiłek walki ze słabościami. Może ten advent coś zmieni. Nie przegapmy tego czasu by się nie okazało, że jak szybko zaskoczą nas święta, tak szybko zaskoczy nas wieczność. Warto w tą szczególną porę chociażby na chwilę dostrzec w otaczających nas ludziach brata czy siostrę. I jeżeli nie zdobędziemy się na to, by podać komuś pomocną dłoń, to chociażby starajmy się nie ranić innych, bo nawet jedno niedbale rzucone złe słowo zostawia w sercu człowieka głęboki ślad.

Niegdyś dzięki mądrości swego ojca przekonał się w tym pewien młody człowiek. Był on nieopanowanym człowiekiem. Pewnego razu jego ojciec dał mu woreczek z gwoździami i nakazał by za każdym razem, kiedy nie powstrzyma swojego gniewu, wbił jeden gwoździec w słup płotu. W pierwszym tygodniu w słupie było kilkadziesiąt gwoździ. W następnym tygodniu nauczył się chłopak hamować swój gniew i z każdym dniem liczba wbijanych w słup gwoździ zmniejszała się. Chłopiec zrozumiał, że łatwiej jest kontrolować swój temperament, niż wbijać gwoździec. Wreszcie nadszedł dzień, w którym on ani razu nie utracił panowania nad sobą. Opowiedział o tym swemu ojcu, który na to mu odrzekł, że tym razem każdego dnia, kiedy syn zdoła wstrzymać się, może wyciągnąć ze słupa po jednym gwoździu. Płynął czas i nastąpił dzień, kiedy syn mógł powiedzieć ojcu o tym, że w słupku nie ma już żadnego gwoźdźdź. Wtedy ojciec wziął syna za rękę i przyprowadził go do płotu. Sprawileś się nieźle, ale widzisz, ile w słupie dziurek? On już nigdy nie będzie taki, jak kiedyś. Kiedy mówisz o człowieku coś złego, pozostaje w nim taka sama blizna, jak te dziury. I mimo tego, że go przeprosisz - blizna pozostanie.

Mamy dziś pierwszą niedzielę Adwentu - czasu radosnego oczekiwania na przyjście Zbawiciela. Przez wiele lat wyczekiwano na Tego, który miał wyzwolić ludzi i przywrócić upragniony pokój, który miał dać wszystkim żyjącym nadzieję lepszego życia. I doczekali się na swego Zbawcę, a my jak dawniej każdego roku oczekujemy na Tego, który właściwie każdego

dnia do nas przychodzi, gdyż przez cały rok liturgiczny może trwać adwent, czas oczekiwania na przyjście Pana. Dla chrześcijan Adwent to radosny czas przygotowania na przyjście Pana. Oczekiwanie na przyjście Chrystusa musi rodzić radość, gdyż jest oczekiwaniem na przyjście Jezusa. Dlatego też Adwent jest nie tyle czasem pokuty, ile raczej czasem pobożnego i radosnego oczekiwania. Opuszczenie hymnu „Gloria” (Chwała na wysokości Bogu) nie jest wyrazem pokuty, jak w Wielkim Poście, lecz znakiem czekania na nowe zabrzmienie hymnu anielskiego śpiewanego w noc narodzenia Jezusa. I niech ta Święta grudniowa noc stanie się prawdziwym uwieńczeniem godnie przeżytego oczekiwania. A pięknie świąteczne prezenty i ozdoby niechaj będą tylko zewnętrznym odzwierciedleniem piękna naszej duszy.

Ewelina Borsuk



## Boże Słowo na Adwent 2011



### I Tydzień Adwentu: Bóg daje nam kolejną szansę...

W pierwszą niedzielę Adwentu Chrystus kieruje do nas poważne ostrzeżenie. Przypomina o końcu świata i czekającym każdego Sądzie Ostatecznym. W związku z tym napomina nas, abyśmy najważniejszych w naszym życiu spraw nie odkładali na później.

Tak wiele mamy pięknych planów i dobrych chęci, często jednak odkładamy je na przyszłość. Przyrzekamy sobie np., że więcej czasu poświęcimy pogłębieniu wiary i przyjaźni z Bogiem – i ciągle odkładamy to na później. Marzymy o lepszej i głębszej modlitwie, odkładając ją na później. Wielu rodziców pragnie poświęcić więcej czasu dla dobra rodziny – i odkłada to na później. Snujemy plany, że z upływem wieku poświęcimy więcej czasu i pieniędzy na pomoc biednym ludziom – i odkładamy to na później. Pragniemy zerwać z nałogiem alkoholizmu, z paleniem papierosów, z lenistwem, kłamstwem – i odkładamy to na później. Adwent to czas, w którym Jezus wzywa nas do tego, abyśmy nie odkładali najważniejszych w życiu spraw na później. Popatrzmy na progę tegorocznego Adwentu w nasze serca i zastanówmy się nad tym, co chcielibyśmy w naszym życiu zmienić. Adwent jest kolejną daną nam przez Boga szansą, by naprawić to, co w życiu zepsuliśmy lub zaniedbaliśmy. Jaki dar przygotowujemy Chrystusowi na dzień Jego narodzin?

### II Tydzień Adwentu: Przygotujmy drogę Panu...

Adwent to czas, w którym Bóg ukazuje się nam jako kochany Ojciec, który zna nas i nasze słabości lepiej niż my znamy samych siebie. Kocha nas o wiele więcej niż my kochamy samych siebie. On nie powołał nas do życia po to, abyśmy grzeszyli i czynili zło, ale po to, abyśmy żyli dobrze i kochali. Kiedy się nawracamy, Bóg jest bardziej chętny do tego, aby przebaczyć nam grzechy, niż my do tego, aby Go prosić o przebaczenie.

Z radosną nadzieją oczekujemy narodzenia Chrystusa. Największą przeszkodą w przyjściu Jezusa na ziemię był grzech, nieposłuszeństwo woli Bożej. Największą przeszkodą w przyjściu Chrystusa do naszych serc jest również grzech. Aby się zatem dobrze przygotować na przyjście Zbawiciela, musimy zerwać z grzechem, nawrócić się! Czas na przygotowanie naszych serc jest krótki. Uważajmy zatem, aby nie dać się zwieść pokusom Szatana, poddając się w Adwencie przedświątecznej gorączce; odwiedzając sklepy, kupując podarki, zaopatrując się w produkty na wigilijny stół, sprząając, piekąc, gotując... Pozbądźmy się w tym świętym czasie Adwentu wszystkich naszych grzechów, przystępując do spowiedzi świętej, a wtedy zagości w naszych sercach prawdziwa radość i pokój.



### III Tydzień Adwentu: Zerwijmy z grzechem...

Wielu ludzi chciałoby przeżywać Boże Narodzenie bez adwentowego przygotowania. Wielkanoc bez wielkopostnego umartwienia i Chrystusowego cierpienia. Szczęście bez poświęcenia. Pokój bez sprawiedliwości. Niebo bez konieczności nawrócenia.

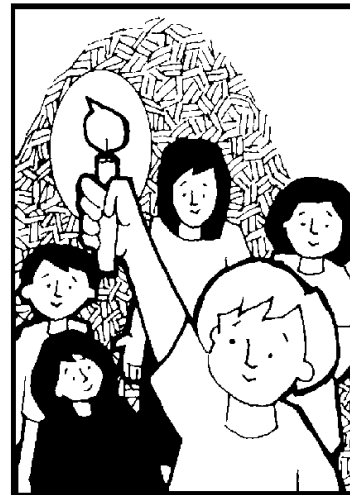
Jako chrześcijanie jesteśmy powołani, aby świadczyć o Chrystusie całym naszym życiem. Świadomi jednak jesteśmy naszych wad i grzechów. Odnajdujemy w sobie kręte ścieżki

zakłamania i skały egoizmu i pychy. Starajmy się je przy pomocy łaski Bożej usunąć, wyprostować, wyrównać. Bo do Boga prowadzi jedynie droga nawrócenia, prawdy i pokory. Boże Narodzenie to nie tylko czas świętowania, ale także moment naszej duchowej odnowy dzięki łasce Chrystusa. Jeżeli zatem pragniemy, aby ludzie na świecie żyli w prawdziwej harmonii, to czy jesteśmy gotowi poświęcić nasz egoizm i pychę po to, aby taki świat budować? Jeśli chcemy świata ludzi żyjących w uczciwości, to czy sami staramy się być uczciwi i mówić zawsze prawdę? Czas głębokiej adwentowej i bożonarodzeniowej radości rodzi się z wiary, że Mesjasz przyszedł na ziemię, aby przynieść życie umarłym przez grzech ludzkim sercom, odnowić żywotność dobra w duszach i usunąć z naszego życia pustynię grzechu. A więc trzeba nam zejść z drogi zła i grzechu, która prowadzi w kierunku duchowej śmierci i wejść z powrotem na drogę miłości i dobra, która prowadzi do życia.

#### IV Tydzień Adwentu: Bóg źródłem naszego szczęścia...

Przeżywany przez nas Adwent jest zapowiedzią prawdziwego szczęścia. Nasza adwentowa wiara, tęsknota, nadzieja i radość są promykami szczęścia. Szczęście zaś to doskonałe dobro zaspokajające wszystkie pragnienia. Tym dobrem jest Bóg. Dlatego też przyjście na świat Syna Bożego jest zapowiedzią i drogą do szczęścia. Bóg, w którego wierzymy i którego kochamy, stworzył nas do szczęścia. Nasza religia jest religią szczęścia i nadziei. Jest Dobrą Nowiną przyniesioną nam przez Boga – Człowieka. Chrystus poucza nas, że prawdziwe szczęście opiera się na miłości Boga i ludzi.

W jaki zatem sposób możemy nasze życie wypełnić radością i szczęściem? Przede wszystkim starajmy się kochać Boga, świat i ludzi. Zaczniemy od dobrego, pozytywnego myślenia. Od myśli bowiem zaczyna się dobro i zło. Chrystus powiedział: „Gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje” (Mt6,21). Zatem: o czym człowiek myśli i jak myśli – takim jest. Nie bądźmy pyszni, nie zazdroścmy, nie życzy nikomu zła, a będziemy cieszyć się pokojem serca i promykami szczęścia. Tę drogę wskazuje nam w ostatnim tygodniu Adwentu Maryja, odpowiadając Bogu: „Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego”.



ks. Augustyn CR



### DZIEŃ ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA



**6 grudnia** - obchodzimy dzień **Świętego Mikołaja, biskupa Miry**. Niewiele osób pamięta, że jest to postać historyczna, wyniesiona przez Kościół na ołtarze. Biskup Miry nie latał saniami zaprzęgniętymi w renifery, nie miał czerwonego stroju i czapki. Święty Mikołaj urodził się w Licji w Azji Mniejszej na terenie obecnej Turcji około roku 280. Od najmłodszych lat Mikołaj był bardzo pobożny i chętnie pomagał ubogim, co było o tyle łatwiejsze, że jego rodzice byli zamożnymi ludźmi. Brat matki Mikołaja, biskup Patary, wyświęcił go na prezbitera. Gdy sam Mikołaj został biskupem Miry zasłynął wśród wiernych jako dobroczyńca i gorliwy duszpasterz. Wiele cudownych historii o życiu biskupa Miry przyczyniło się do jego beatyfikacji i na zawsze rozślawiło jego imię jako orędownika biednych i potrzebujących pomocy.

Pewnego razu Mikołaj dowiedział się, że jeden z mieszkańców Patary popadł w biedę. Wychowywał on trzy córki, które z braku pieniędzy nie mogły wyjść za mąż. Mikołaj wrzucił im przez okno sakiewkę z pieniędzmi, co uchroniło je przed biedą. Innym razem uratował przed śmiercią trzech drobnych złodziejasków upraszając w Konstantynopolu cesarza Konstantyna I Wielkiego darowanie im życia.

Św. Mikołaj jest także patronem marynarzy. Podczas jego pielgrzymki do Jerozolimy na morzu rozpułała się potężna burza. Wokół biskupa zgromadziła się cała załoga prosząc o

wstawiennictwo do Boga. Ten wysłuchał modlitw i statek ocalał. Święty Mikołaj zmarł 6 grudnia około 345 roku.

W całym chrześcijańskim świecie kult świętego Mikołaja zaczął się szybko rozpowszechniać. Świadczy o tym liczba kościołów, które nazywane były jego imieniem. W samym Rzymie jest ich 11, a w Polsce - 327. Popularyzację wizerunku świętego Mikołaja zawdzięczamy Holendrom, był on patronem Amsterdamu i otaczano go tam szczególną czcią. W Holandii zapiski o świętowaniu 6 grudnia pochodzą już z XIV wieku. Zwyczaj obdarowywania się prezentami w Polsce można znaleźć w tekstach XVIII wieku. Jak głosi legenda, święto obdarowywania się prezentami w Polsce po raz pierwszy urządzono 6 grudnia 1804 roku. Ówczesne podarki były skromniejsze od dzisiejszych. Grzeczne dzieci dostawały jabłka, złożone orzechy, pierniki i drewniane krzyżyki. Jednak w miarę upływu czasu „mikołajki” nie były już kojarzone z rocznicą śmierci świętego, a tylko z rubasznym starszym panem w czerwonym stroju. W Polsce określenie „mikołajki” – zeświecczona nazwa dnia Świętego Mikołaja, pojawiła się w czasach komunistycznych na określenie miłej tradycji obdarowywania się prezentami, ale z pominięciem samego świętego. W dniu tym św. Mikołaj (*właściwie osoba przebrana za niego*) przynosi dzieciom drobne upominki, słodycze, zabawki. Osoby dorosłe również obdarowują swoich bliskich.

Musimy pamiętać, że obchodzenie dnia Świętego Mikołaja ma jeden cel – niesienie radości innym. Dlatego 6 grudnia myślny przede wszystkim o tym, żeby zrobić coś dobrego dla drugiej osoby. Pamiętajmy także, żeby ta potrzeba rodziła się z serca, a nie z kolorowych wystaw i mody na mikołajki.



*Liliana Józefczyk i Artur Durkalec.*



**„Chłopcy i dziewczęta pukają od drzwi do drzwi, śpiewają kolędy, odmawiają modlitwy, opowiadają rodzinom o programach solidarności. W ten sposób dzieci ewangelizują dorosłych”**

*Bł. Jan Paweł II - Przesłanie z okazji 160 rocznicy powstania PDMD*

### **Kolędnicy misyjni dla Sudanu Południowego**

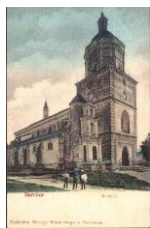
Już po raz trzeci dzieci z misyjnej grupy wybierają się w trasę po domach naszych parafian, aby głosić radość z narodzenia Chrystusa opowiadać o trudnej sytuacji swoich rówieśników z dalekich krajów i budzić poczucie odpowiedzialności za cały Kościół.

W zespole kolędniczym oprócz postaci z jasełek jest osoba reprezentująca misyjny kraj, do którego w danym roku skierowana jest pomoc. W tym roku będzie to dziecko z Sudanu południowego. W ubiegłym roku polscy kolędnicy misyjni zebrali 519 912,83 zł. (w tym jest nasz udział). Suma ta została przekazana za pośrednictwem Ojca Świętego dla małych Ugandyjczyków. Pomoc dotarła do 130 tysięcy dzieci z Ugandy w ramach 14 projektów edukacyjnych, ochrony życia i formacji chrześcijańskiej.

W tym roku Ojciec Święty Benedykt XVI za pośrednictwem Sekretariatu Generalnego PDMD poprosił o pomoc dla dzieci z Sudanu Południowego. Dlaczego akurat tam? Sudan Południowy, to najmłodsze państwo afrykańskie, powstało 9 lipca 2011 roku po 22-letniej wojnie domowej, której skutkiem było 2,5 mln zabitych oraz ponad 4,5 mln wypędzonych. Stolicą kraju jest Dżuba, państwo liczy 8 mln mieszkańców. Pomimo bogactw naturalnych gospodarczo kraj jest zaniedbany i wyniszczony, stąd określa się je jako najbiedniejsze na

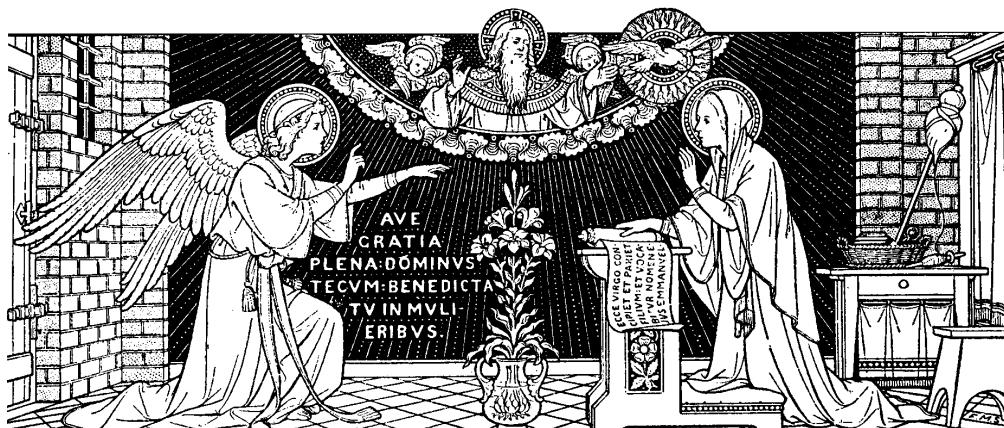
ziemi. Sudan Południowy jest krajem w większości zamieszkałym przez chrześcijan i animistów, krajem bardzo biednym, borykającym się z problemami edukacyjnymi, gospodarczymi, politycznymi, wiele tysięcy ludzi cały czas przebywa w obozach dla uchodźców, brakuje im pożywienia, lekarstw, wody. Wielu nie ma dostępu do wody pitnej i żywności. Ludzie czerpią wodę z kałuż i innych zanieczyszczonych zbiorników. Czasem trzeba iść po nią po kilka kilometrów. Woda nazywana jest tu „niebieskim złotem”. Dramatyczna jest śmiertelność niemowląt: umiera jedno na siedmioro nowo narodzonych dzieci. W czasie trwającej wiele lat wojny wielu chłopców dostawało się w ręce islamskiej armii, która czyniła z nich fanatycznych żołnierzy. Dziewczynki czyniono niewolnicami żołnierzy, lub sprzedawano do służby w arabskich rodzinach. Wiele dzieci wojna pozbawiła rodziców. W Sudanie Południowym na dzień dzisiejszy tylko ok. 15 procent dzieci chodzi do szkoły, większość o szkole jedynie marzy. Nauka najczęściej odbywa się pod drzewem. W ciągu ostatnich lat chrześcijanie byli w Sudanie prześladowani. W sierpniu 2009 fundamentaliści islamscy ukrzyżowali 6 młodych chrześcijan za to, że ci nie chcieli wyprzeć się swojej wiary. Ocenia się, że obecnie co najmniej 35 tys. Chrześcijan jest niewolnikami swych „panów” muzułmańskich. Potrzebna jest modlitwa za naszych braci tam mieszkających i za misjonarzy, którzy pragną im pomagać. Potrzebna jest także pomoc materialna. Jako grupa misyjna pragniemy odpowiedzieć na te potrzeby i modlić się w tych intencjach, a także wyruszyć po domach naszej parafii w dniu 26 i 27 grudnia z misyjną kolędą. Do zobaczenia!

s. Elżbieta



## Z kroniki parafialnej...

- 1. 11. 2011 r.** - W uroczystość Wszystkich Świętych miała miejsce Msza św. na cmentarzu oraz odbyła się procesja połączona z modlitwą za naszych bliskich zmarłych.
- 2. 11. 2011 r.** - W Dzień Zaduszny została odprawiona Msza św. na cmentarzu w Uhercach.
- 13. 11. 2011 r.** - Z okazji Dnia Niepodległości Polski, który przeżywaliśmy w piątek 11 listopada, w niedzielę 13 listopada po Mszy św. o godz. 9<sup>00</sup> dzieci i młodzież przedstawili program „Dlaczego 11 listopada”.
- 17. 11. 2011 r.** - W tym dniu na Mszy św. modliliśmy się w intencji s. Elżbiety, która przeżywała dzień swojej patronki św. Elżbiety Węgierskiej.
- 19. 11. 2011 r.** - W sobotnie popołudnie w naszym kościele gościł zespół artystów z Lubartowa z Polski, który przedstawił program „Muzyczne Zaduszki”.
- 22. 11. 2011 r.** - W czasie wieczornej Eucharystii wspominając św. Cecylię modliliśmy się w intencji s. Cecylii oraz naszego parafialnego chóru i scholii.



## SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA ZAWARLI:

Witali Łuczkiwicz i Anna Mahomedowa - 26. 11. 2011 r. .



"Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela" (Mt 19,6).

Drodzy Nowożeńcy niech Boży pokój wypełnia wasze serca, w codziennym życiu małżeńskim i rodzinnym pełniście Bożą wolę zawsze się miłując, tak abyście w tym sakramentalnym związku byli sobie wierni w zdrowiu i chorobie, w dobrej i złej doli, aż do końca życia.



### † Odeszli do Pana

Janina Michalewicz 20. 07. 1933 r. – 18. 11. 2011 r.

Władysław Kwolik 25. 06. 1932 r. – 22. 11. 2011 r.

Tobie Boże, polecamy naszych zmarłych i prosimy Cię, Ojczye pełen miłosierdzia, odpuść im grzechy, które popełnili z ludzkiej ułomności, aby umarli dla świata żyli dla Ciebie...

Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie...

## STRONA INTERNETOWA PARAFII

[www.samborparafia.at.ua](http://www.samborparafia.at.ua)



Gazetkę Parafialną „Przygotujcie drogę Panu...” redagują: Redaktor naczelny

ks. Proboszcz Andrzej Kurek CR oraz Ewelina Borsuk; Maria Iwanowa

s. Elżbieta; i ks. Augustyn Bazan CR Adres redakcji: ul. Sachajdacznego 7; 81 – 400 Sambor;

e-mail: [samborparafia@o2.pl](mailto:samborparafia@o2.pl) Gazetka utrzymuje się z dobrowolnych ofiar i nie jest dla Parafii źródłem jakiegokolwiek dochodu - dofinansowana jest w ramach projektu: „zadanie realizowane w ramach zlecenia przez Kancelarię Senatu zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2010 r.”.



**RORATY W ADWENCIE**  
**OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY**  
**O GODZ. 7<sup>00</sup>**  
**PRZYJDŹ!!!**

